

Chcą zbudować imigrantom muźłmańskie miasta w UE

11 marca 2016

Kancelarz Niemiec Angela Merkel potępiła decyzję siedmiu krajów UE o zamknięciu granic. „Takie decyzje powinna podejmować cała wspólnota” – stwierdziła. Angela Merkel nie przypomniała co prawda, komu między innymi Ateny zawdzięczają katastrofalny stan swojej gospodarki. Słusznie jednak zauważyła, że Grecja nie da rady przez dłuższy czas przyjmować wszystkich uchodźców uciekających przez morze na należące do niej wyspy. A taki właśnie scenariusz zgotowały jej inne państwa regionu – Macedonia ogłosiła przedwczoraj całkowite zamknięcie granicy (do niedawna przepuszczała Syryjczyków i Irakijczyków), taką samą decyzję podjęły Serbia i Chorwacja. Słowenia zastrzegła natomiast, że wpuści tylko imigrantów, którzy będą w stanie natychmiast udowodnić “pilne potrzeby humanitarne” i tych, którzy chcą otrzymać azyl właśnie w tym kraju.[S]

W obozie dla uchodźców przy grecko-macedońskiej granicy pozostało 14 tys. ludzi. Nie ma żadnych perspektyw na to, by liczba ta przestała rosnać, bo problemy, przed którymi uciekają mieszkańcy Bliskiego Wschodu, nie rozwiązują się dzięki zamkniętym granicom. Politycy z krajów, które swoimi decyzjami zamknęły tzw. szlak bałkański, argumentują jednak, że wysłanie “jasnego sygnału” do potencjalnych uchodźców przekona ich, by szukali szczęścia gdzie indziej.[S]

Według Angeli Merkel o tak radykalnych rozwiązaniach powinno się dyskutować na forum całej UE i w szerszym kontekście. Kontekst ten tworzy przede wszystkim porozumienie z Turcją, przewidujące odsyłanie do tego kraju wszystkich nielegalnych migrantów bez wyjątku. W zamian jednak za każdego odesłanego Syryjczyka do Europy przybędzie uchodźca syryjski dotąd przebywający w Turcji. Ankara dostanie również 3 mld euro na organizację pomocy humanitarnej, a rozmowy w sprawie jej

akcesji do UE zostaną przyspieszone. Tak sformułowany plan spotkał się już z krytyką Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców; chociaż szef Komisji Europejskiej Donald Tusk okrzyknął go "przełomowym", nadal nie jest pewne, czy w ogóle zostanie wprowadzony w życie.[S]

Jak wynika z najnowszej analizy „Financial Times”, Polska może się stać wkrótce krajem, przez który będzie biegł najnowszy szlak przerzutowy islamistów do Europy. Uszczelnienie obecnej bałkańskiej drogi do Niemiec ma wymusić na przemytnikach kreatywność, co spowoduje rozłożenie islamskiej inwazji na inne kierunki. Jako szczególnie prawdopodobne drogi alternatywne dla nawały uchodźców, wymienia się kierunek Albania – Włochy lub Turcja – Morze Czarne – Ukraina – Polska i upragnione Niemcy, gdzie każdy islamista dostaje samochód, dom, 2 tysiące euro miesięcznie i dowolną ilość miejscowych kobiet, które może obmacać bez konsekwencji prawnych.[ZNZ]

Nieudolne próby ukrócenia procederu nieskrępowanego najazdu na Europę wydają się skazane na niepowodzenie i mogą one jedynie doprowadzić do przekierowania głównych strumieni napierających islamistów. W jednym ze scenariuszy wyszło, że całkiem prawdopodobnym kierunkiem pozwalającym na dotarcie do niemieckiego „raju” jest właśnie Polska. Można podejrzewać, że przyszły szlak przemytników nielegalnych imigrantów biegłby wtedy wzdłuż obecnej autostrady A4. Kto wie, może islamiści postanowiliby iść po autostradzie jak to mieli w zwyczaju na Węgrzech, ale bez wątpienia jest to jeden z kierunków jaki zostanie obrany. W zeszłym roku, wedle ostrożnych szacunków, do Europy przybyło przynajmniej półtora miliona imigrantów z krajów muzułmańskich.[ZNZ]

Tymczasem analitycy z niemieckiej organizacji pozarządowej European Democracy Lab, proponują nowy kuriozalny pomysł rozwiązania problemu napływających do Europy tak zwanych „uchodźców”. Remedium ma być wydzielenie na terytorium krajów członkowskich specjalnych stref, w których osiedliliby się oni tworząc osady, a potem miasta, które według EDL staną się

okazją do odtworzenia ojczyzn, z których wyjechali. Wydzielenie enklaw dla islamistów to kolejny poroniony pomysł europejskich lewaków. Zresztą taka tendencja i tak występuje, tylko islamiści po prostu przejmują kolejne dzielnice europejskich miast. Nie wiadomo co miałoby skłonić ich do porzucenia tej ekspansji, aby budować coś od podstaw.[ZNZ]

Analitycy European Democracy Lab twierdzą, że Unia Europejska źle przeznacza pieniądze na imigrantów. Ich zdaniem zamiast kursów językowych i integracyjnych powinno się przyznać im ziemię pod zabudowę, co ma spowodować, że imigranci staną się samowystarczalni i nie będą potrzebowali pomocy Unii. EDL postuluje powstanie nowych miast takich jak Nowe Aleppo czy Nowy Damaszek, w których ma dojść do naturalnej asymilacji w kolejnych pokoleniach.[ZNZ]

Europejska lewica konsekwentnie udowadnia nam, że jest całkowicie oderwana od rzeczywistości. Wywołany przez nieodpowiedzialnych polityków kryzys migracyjny jawi im się jako coś w rodzaju imigracji zarobkowej. Problem w tym, że te hordy młodych muzułmanów przybywają po pieniądze nazywane przez nich dżizją (podatkiem od niewiernych nakazanym przez Allaha), a nie po pracę. Jak zatem mieliby budować własne miasta w Europie?[ZNZ]

Źródła: Strajk.eu [S], ZmianyNaZiemi.pl [ZNZ]

Kompilacja 3 wiadomości: WolneMedia.net